



MIECZYŚLAW RAFALSKI

Dnia 18 grudnia 1945 r. w Radomiu Sędzia Śledczy II rejonu Sądu Okręgowego w Radomiu, z siedzibą w Radomiu, w osobie Sędziego Kazimierza Borysa, przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko	Mieczysław Rafalski
Wiek	37 lat
Imiona rodziców	Tadeusz i Zofia
Miejsce zamieszkania	Jedlnia-Letnisko, ul. Rampowa 3
Zajęcie	urzędnik
Wyznanie	rzymskokatolickie
Karalność	niekarany
Stosunek do stron	obcy

Dnia 19 września 1942 r. zostałem aresztowany przez gestapo w pociągu na linii Radom–Skarżysko, na stacji Rożki koło Radomia. Aresztowanie nastąpiło w związku z zabiciem przez nieznanego mężczyznę jakiegoś Niemca w pociągu. Oprócz mnie aresztowano wtenczas kilkanaście osób. Z Rożek, gdzie nas wysadzono z pociągu, zabrano nas do Radomia do gestapo, a następnie do więzienia. Razem ze mną został aresztowany w pociągu Kazimierz Kapel, lat około 50, urzędnik kolejowy. Później przyprawiono do celi, w której ja siedziałem, Bołdoka Józefa, Władysława Janiaka, Ryszarda Kiełbowskiego, Jana Prokopa, Kurysa, Rzeszota i innych, których nazwisk obecnie sobie nie przypominam.



W październiku 1942 r. został wywołany z celi na korytarz Kapel i tam, jak nam po powrocie opowiadał, sfotografowany. Później powtórzyła się ta sama historia z Bołdkiem. Pozostałych więźniów, którzy byli pracownikami Fabryki Broni, nie fotografowano.

Pewnego dnia wyprowadzono wszystkich wyżej wymienionych więźniów z celi. Nie pamiętam dokładnej daty tego faktu. Więźniowie ci nie powrócili więcej do celi. Jak się później dowiedziałem, zostali oni straceni na szubienicy.

Kapel pracował tuż przed aresztowaniem go w firmie inż. Nadolskiego razem ze Stefanem Bołdkiem.

Konkretnych powodów aresztowania i stracenia wyżej wymienionych Polaków na szubienicy nie znam.

Podczas badania w gestapo bito więźniów w nieludzki sposób, kazano zeznawać na kolanach, wieszano za ręce itp. Zarzucano nam, a przynajmniej mnie, przynależność do organizacji i czytanie gazetek.

Po dwóch miesiącach zostałem zwolniony. Zwolnienie zawdzięczam przypuszczalnie temu, że konsekwentnie zeznawałem podczas badania zawsze jednakowo, a ponadto rodzina moja starała się mnie wydobyć z więzienia drogą okupu.

Odczytano.